

## Czeskie poparcie dla Nord Stream 2

Jakub Groszkowski

24 listopada prezydent Czech Miloš Zeman podczas oficjalnej wizyty w Rosji poinformował czeskie media, iż wyraził poparcie dla budowy gazociągu Nord Stream 2. Dodał, że stanowisko to skonsultował z ministrem przemysłu i handlu, który był członkiem prezydenckiej delegacji. Czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, odnosząc się do wypowiedzi prezydenta, zadeklarowało, że zgodnie ze stanowiskiem rządu, „jeśli projekt Nord Stream 2 miałby być realizowany, musi być zgodny z prawem europejskim”. W połowie listopada czeskie media opublikowały też wypowiedź szefa Rady Urzędu Regulacji Energetyki aprobowującą przedstawione przez czeskiego operatora sieci gazociągowej – Net4Gas – plany rozbudowy infrastruktury gazowej w celu zwiększenia tranzytu między Niemcami a Słowacją.

### Komentarz

- W ostatnich latach czeskie władze wysyłały niejednoznaczne sygnały w sprawie podejścia do budowy Nord Stream 2. W 2015 roku rząd odmówił podpisania krytycznego wobec gazociągu listu siedmiu unijnych ministrów energetyki do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Maroša Šefčoviča. Po paru miesiącach premier podpisał krytyczny wobec Nord Stream 2, choć łagodniejszy w tonie, list do przewodniczącego KE Jean-Claude’a Junckera. Praga z jednej strony stara się unikać sporu z Niemcami, ponieważ ściśle powiązanie czeskiej i niemieckiej infrastruktury energetycznej istotnie przyczynia się do zapewnienia Czechom wysokiego poziomu bezpieczeństwa dostaw gazu. Z drugiej strony, gotowa jest wraz z państwami Europy Środkowej wywierać presję na instytucje UE, aby wymóc podporządkowanie projektu Nord Stream 2 unijnemu prawu i regułom unii energetycznej. Nie rezygnuje też z udziału w wyszehradzkich projektach służących wzmocnieniu bezpieczeństwa energetycznego regionu.
- Moskiewska deklaracja prezydenta Zemana miała miejsce na parę tygodni przed zmianą rządu w Czechach oraz przejęciem władzy przez Andreja Babiša i jego ugrupowanie ANO 2011, które w obecnym gabinecie współrządzi z socjaldemokratami (ČSSD) i chadekami (KDU-ČSL). Brak rządowego dementi po wypowiedzi prezydenta oraz krytyki ze strony opozycji wskazuje, że NS2 nie budzi w Czechach kontrowersji politycznych. Jako wicepremier, Babiš unikał oceny gazociągu, zasłaniając się konfliktem interesów, w związku z aktywnością biznesową w Niemczech (przekazany przez niego do funduszy powierniczych koncern Agrofert jest też znaczącym odbiorcą gazu w Czechach i na Słowacji). Jako szef rządu Babiš prawdopodobnie również nie będzie podejmował

dyskusji na temat NS2 i nie będzie ingerował w plany operatora gazociągów tranzytowych – spółki Net4Gas (współwłasność niemieckiego Allianz i kanadyjskiego Borealis).

- Net4Gas postrzega Nord Stream 2 przede wszystkim przez pryzmat wzrostu wykorzystania sieci przesyłowej i w konsekwencji wyższych zysków. Przedstawiony przez spółkę projekt zwiększenia przepustowości czeskiej sieci tranzytowej (Capacity4Gas), choć może służyć przesyłowi jakiegokolwiek gazu w regionie, dopasowany jest przede wszystkim do odbioru i tranzytu gazu z Nord Stream 2. Projekt Capacity4Gas, koordynowany z operatorami przesyłowymi z Niemiec i Słowacji zakłada m.in.: budowę łącznika między czeską siecią przesyłową a planowanym niemieckim gazociągiem EUGAL (południowa odnoga Nord Stream 2), budowę nowego gazociągu, równoległego do biegnącego przez Czechy gazociągu Gazela (od granicy z Saksonią do granicy z Bawarią) oraz zwiększenie przepustowości eksportowej łącznika czesko-słowackiego. Takie inwestycje są zgodne z zapotrzebowaniem rynku, czego dowiodły wyniki marcowych aukcji, w których uczestnicy rynku gazu zarezerwowali przepustowości w projektowanych gazociągach na trasie z Niemiec, przez Czechy na Słowację.